



# Minister Generalny

## List na Uroczystość Świętej Klary 2024



*«prawdziwa miłość do Chrystusa przemienita  
miłującego na obraz umiłowanego»  
ŻW, XIII, 5*

Drogie Siostry,

niech Pan obdarzy was pokojem!

W tym roku wspomnienie św. Matki Klary przypada na osiemsetną rocznicę stygmatów św. Franciszka, które są kulminacją jego drogi naśladowania Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego. Długo zastanawiałem się, jaki oddźwięk to wydarzenie z życia Franciszka miało w ludzkim i duchowym doświadczeniu św. Klary. Wszystko koncentruje się na relacji z Panem Jezusem. O ile dla Franciszka mistyczne spotkanie na górze Alwerni było zaczątkiem ognia, który przygotował go na upodobnienie się w śmierci i zmartwychwstaniu do Jezusa Chrystusa poprzez spotkanie z „siostrą śmiercią”, to dla Klary spotkanie z „jej” Panem było racją bytu całej jej egzystencji jako kobiety, przeżywanej w znaku całkowitej przynależności do Niego.

Chciałbym podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które, mam nadzieję, okażą się przydatne na drodze realizacji waszego charyzmatu. Zacerpnąłem także z nauczania doktora serafickiego, św. Bonawentury z Bagnoregio, którego 750 rocznica śmierci przypada w tym roku.

## 1. Kontekst stygmatów z 1224 r

Źródła hagiograficzne podają, że Franciszek z Asyżu po intensywnym okresie życia i w chwili „wielkiej pokusy” udał się, jak miał w zwyczaju, na górę Alwernię na czterdzieści dni odosobnienia, by modlić się i pościć. Właśnie w tym **kontekście ciszy i modlitwy** przeżywa on tajemnicze odwiedziny/spotkanie. Na Alwerni głębokie pragnienie Biedaczyny, aby naśladować Chrystusa i całkowicie się do Niego upodobnić, wypełnia się w spotkaniu z Ukrzyżowanym. „Podążanie śladami” Chrystusa osiąga tutaj swój punkt kulminacyjny. Pod naciskiem „zapału miłości”, który rozpałał „przyjaciela Oblubieńca”. Franciszek, odnajdując w stworzeniach ślady Umiłowanego, „uczynił ze wszystkiego drabinę, po której można się wspiąć, aby uchwycić się Tego, który jest całkowicie godny pożądania”<sup>1</sup>. Cytat z Pieśni nad Pieśniami 5, 16 pozwala nam dostrzec siłę języka miłości oblubieńczej, jeszcze bardziej widocznej w innym fragmencie Pnp 1,12-13:

„Jezus Chrystus ukrzyżowany zamieszkał na stałe w głębinach jego ducha, jak worek mirry, położony na jego sercu; w Nim zapragnął się całkowicie przemienić poprzez nadmiar i ogień miłości”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Życiorys Większy IX, 1.

<sup>2</sup> ŻW, IX, 2; por. Żywot Św. Klary 30.

Pragnienie to spełniło się w darze stygmatów, gdyż „prawdziwa miłość do Chrystusa przemieniła miłującego na obraz umiłowanego”<sup>3</sup>.

**Spotkanie z Umilowanym staje się pieśnią uwielbienia;** dlatego Franciszek po spotkaniu z Krzyżem ułożył Uwielbienie Boga Najwyższego, modlitwę, która wypływa z serca zakochanego, całkowicie skupionego na Boskim Ty: „Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda. Ty jesteś wielki, Ty jesteś mocny, Ty jesteś wielki, Ty jesteś najwyższy, ...”<sup>4</sup>.

Cisza otaczała życie Klary z jej siostrami i strzegła jej podążania za Chrystusem, którego rozpoznała jako „ubogiego Ukrzyżowanego”, któremu należy służyć „z gorącej tęsknoty”<sup>5</sup>. Modlitwa Klary karmiła się tą wewnętrzną „wizją”, wzrastając w uwielbieniu i radości z kontemplacji Chrystusa, Oblubieńca przez tych, którzy zdecydowali się Go naśladować.

Można zatem powiedzieć, że Klara przez całe życie szła drogą naśladowania Chrystusa, tą samą, która doprowadziła Biedaczynę do przyjęcia daru stygmatów podczas spotkania z Chrystusem ubogim i chwalebny w bólu i miłości. Wierzę, że dlatego mogła ona doświadczyć wyjątkowej harmonii z przeżyciem Franciszka. Oczywiście ten związek był w jakiś sposób mistyczny i kiedy czytamy ich pisma możemy się go tylko domyślać.

Jedna rzecz jest pewna: po otrzymaniu stygmatów Franciszek przez długi czas mieszkał w San Damiano, otoczony na pewno opieką Klary i jej sióstr. Znamy dyskrekcję obojga, a jednocześnie możemy się domyślić, że Klara przejęła coś z miłości i bólu, jakich doświadczył Franciszek, czego echem i niezatartym znakiem jest pieśń Słoneczna, która wówczas powstawała. Spróbuję się więc dostroić się do tych „częstotliwości”, może mało uczęszczanych, ale bardzo głębokich.

## **2. Podążać śladami ubogiego i pokornego Chrystusa i Oblubieńca**

Temat pójścia śladami Chrystusa u Franciszka i Klary jest do tego stopnia centralny, że uznaje się go za założycielski rdzeń naszej duchowości. Pod tym względem akcenty u obojga są podobne, ale równocześnie się różnią. Z zeznań Bony di Gueffuccio, 17 świadka w procesie kanonizacyjnym Klary, wynika, że „Franciszek... zawsze zachęcał ją (Klarę), by się nawróciła do Jezusa Chrystusa”<sup>6</sup>. Jest to „nawrócenie”, które oznacza zwrócenie się całej osoby w stronę kogoś, kto ją pociąga: a którym jest właśnie Oblubieniec.

---

<sup>3</sup> ŻW, XIII, 5.

<sup>4</sup> KLUw 1-2.

<sup>5</sup> 1L 13.

<sup>6</sup> Zeznanie 17, 3.

Wezwanie to polega na naśladowaniu Chrystusa, ubogiego Oblubieńca, co Klara przypomina Agnieszce z Pragi: „Ponieważ zlekceważyłaś dostojeństwo królestwa ziemskiego i ofiarowane małżeństwo z cesarzem wydało ci się za mało godne, zostałaś gorliwą zwolenniczką najświętszego ubóstwa i w duchu wielkiej pokory i najżarliwszej miłości poszłaś śladami Tego, który cię przyjął jako oblubienicę”<sup>7</sup>.

Prawdziwe naśladowanie ubogiego Chrystusa prowadzi do głębokiej komunii oblubieńczej:

„I widzę, że pokorą, cnotą wiary i ramionami ubóstwa obejmujesz nieporównany skarb ukryty w roli świata i serc ludzkich, skarb, którym można zdobyć Tego, który z niczego uczynił wszystko”<sup>8</sup>.

Agnieszka podejmuje z pokorą, wiarą i ubóstwem ten ewangeliczny temat skarbu ukrytego na polu, dążąc do coraz większego przyłgnięcia do Tego, którego wyznaje jako swojego Pana. Zostaje ona zaproszona przez Klarę, by umocniła się „w świętej służbie Ubogiego Ukrzyżowanego...”<sup>9</sup>: podążanie jego śladami staje się służbą miłości, ożywianą pragnieniem, które porusza całą osobę Agnieszki i która z tego powodu „zasłużyła sobie na miano siostry, oblubienicy i matki Syna Najwyższego Ojca (por. 2 Kor 11, 2; Mt 12, 50) i chwalebnej Dziewicy”<sup>10</sup>. Oddźwięk tych atrybutów jest głęboki i wyznacza chrześcijańską drogę bycia uczniem i zjednoczenia z Chrystusem.

Hojna odpowiedź Agnieszki pozwala Klarze zawołać z radością:

„Raduję się tym bardziej w Panu, bo znam ciebie i uważam, że cudownie uzupełniasz braki moje i innych sióstr w naśladowaniu ubogiego i pokornego Jezusa Chrystusa”<sup>11</sup>.

Naśladowanie Chrystusa to dar i zadanie, które dotyka i ubogaca każdego we wspólnocie, ponieważ dobro się udziela i sprawia, że wzrastamy w miłości i żywej komunii z Chrystusem:

„tak i ty, idąc Jego śladami (por. 1 P 2, 21), zwłaszcza pokory i ubóstwa, możesz Go niewątpliwie zawsze piastować duchowo w czystym i dziewiczym ciele”<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> 2 L, 6-7.

<sup>8</sup> 3 L, 7.

<sup>9</sup> 1 L13.

<sup>10</sup> 1 L 24.

<sup>11</sup> 3 L, 4.

<sup>12</sup> 3 L, 25.

Naśladowanie i ubóstwo łączą się w oblubieńczym doświadczeniu miłości i komunii z Tym, który „za nas wszystkich wycierpiał mękę krzyżową”<sup>13</sup>.

Ten wyjątkowy oblubieńczy rys miłosego zjednoczenia z Panem Jezusem, który przenika myśl i listy Klary, został wyraźnie podkreślony już w pierwszym liście do Agnieszki, w którym zapewniała ją oraz wszystkie obecne i przyszłe siostry, że Boski Oblubieniec Pan Jezus – absolutnie bardziej szlachetny niż ktokolwiek inny – „wasze dziewictwo zachowa zawsze nieskalane i nienaruszone. Kochając Go, jesteście czysta, dotknąwszy, staniecie się jeszcze czystsza, przyjmąwszy, jesteście dziewicą”<sup>14</sup>.

W tych słowach znajduje echo odniesienie do oficjum o dziewicy i męczennicy św. Agnieszce. W jednym z dwóch kazań poświęconych tej świętej przez Bonawenturę pojawia się ta sama pochwała, którą Klara skierowała do Agnieszki: męczennica bowiem wolała od ziemskiego wesela wieczne wesele z Panem Jezusem a czyniąc to, pokazała całe swoje dziewicze piękno, wychwalane w słowach Pieśni nad Pieśniami 4, 7:

*„Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja i nie ma w tobie skazy. Druga część wyjaśnia pierwszą; ponieważ była bez skazy, dlatego była przyjaciółką. [...] Kto jest czysty w ciele, w sercu, w wyobraźni i w postępowaniu zewnętrznym, jest całkowicie szczerzy. Wielką cnotą jest czystość. Wieczny oblubieniec nie może kochać niczego innego, jak tylko duszę czystą. Nie bez powodu Serafini wołają: Święty, Święty, Święty. Nie wołają: „wielki”, „mądry” czy „sprawiedliwy”. Dlaczego to Serafini a nie inni aniołowie wołają „Święty, Święty”? Dionizy mówi, że świętość jest tym samym, co czystość”. A kazanie kończy się bardzo dobitnym stwierdzeniem: „Zjednoczenie Chrystusa i Agnieszki to zjednoczenie oblubienca i oblubienicy”<sup>15</sup>.*

Wytrwała kontemplacja tajemnicy krzyża przemienia się w miłosny uścisk Umiłowanego Ukrzyżowanego, prowadzi to do coraz głębszego zanurzenia się w Jego zbawczych ranach, w Jego sercu przeszytym miłością dla miłości. W tym sensie poucza nas fragment duchowej broszury *De Perfecte vitae – Ad sorores*, w którym Bonawentura napomina pobożną duszę, aby nie zadowalała się pobieżnym zaledwie kontaktem z ranami Zbawiciela i mówi jej:

*„wejdź całkowicie przez drzwi w boku do Serca samego Jezusa, tam przemieniona w Chrystusa przez żarliwą miłość do Ukrzyżowanego, przebita gwoździami bojaźni Bożej, przebita włócznią najserdeczniejszego nabożeństwa, przeszyta mieczem głębokiego współczucia, nie szukaj niczego innego, nie pragnij niczego innego, nie proś o żadne inne pocieszenie, jak tylko o śmierć na krzyżu z Chrystusem. Zawołaj teraz słowami apostoła Pawła: Z Chrystusem jestem ukrzyżowana, żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”<sup>16</sup>.*

---

<sup>13</sup> 1 L, 14.

<sup>14</sup> 1 L, 7-8.

<sup>15</sup> Sermones de diversis. II. De sanctis. 37. De Sancta Agnete virgine et martyre, 10. 15: Opera San Bonaventura XII/2, s. 95. 101.

<sup>16</sup> Opera San Bonaventura XIII.

W specyfice swoich dróg Franciszek i Klara w centrum uwagi umieścili „podążanie śladami” Chrystusa, życie bez niczego na własność, w perspektywie zjednoczenia z Miłością Ukrzyżowaną, Oblubieńcem Kościoła i odkupioną ludzkością: tutaj zostaje wyjaśniona także wartość powołania Klary w kontekście Kościoła.

Wydaje mi się, że w tym przedłużonym, kontemplacyjnym spojrzeniu, możemy znaleźć punkt styczności pomiędzy tajemnicą stygmatów św. Franciszka a duchową drogą św. Klary.

### 3. Klara wspiera Franciszka

W naszym kościele parafialnym w Hongkongu widziałem witraż przedstawiający Klarę trzymającą naznaczonego stygmatami Franciszka, wyglądała prawie jak Maryja przyjmująca ciało ukrzyżowanego Chrystusa w „Piecie”. Ten widok pobudził mnie by zadać pytanie o echo tego wydarzenia z życia Franciszka, w życiu Klary i w jej duchowym doświadczeniu.



Zobaczmy, jak Klara rozpoznała powołanie, aby stać się „pomocnicą samego niewysłowionego Boga, która podnosi upadające członki Jego Ciała”<sup>17</sup>.

Lubię myśleć, że Klara doświadczyła tego razem z Franciszkiem, osłabionym przez tajemnicze znaki odcisnięte na jego kruchym ciele. Śmiem sądzić, że jako siostra wspierała brata w Duchu, przede wszystkim w dźwiganiu ciężaru tak wyjątkowej komunii z Chrystusem ukrzyżowanym.

Czego ten znak wymagał od Franciszka i od jego relacji wiary z Panem? Jak w rezultacie dojrzeje jego modlitwa?

Uwielbienie Boga Najwyższego i Pieśń Stworzeń pozwalają nam dostrzec coś niecoś. Jakiego cierpienia doświadczył on, by uczestniczyć z Chrystusem w pojednaniu i wprowadzeniu pokoju z wszystkimi stworzeniami? Jak nie myśleć, że Klara ze swojej strony wspierała Franciszka swoją dyskretną obecnością i modlitwą?

Czy widziała te tajemnicze znaki tylko na martwym już ciele Biedaczyny? A może miała możliwość przemywania tych ran, chociażby dzięki swemu żarliwemu pragnieniu, jak zdaje się nawiązywać w obrazie piersi z jej proroczego snu? Klara z dużą swobodą języka opowiada, jak widzi siebie wspinającą się po wysokiej drabinie, niesioną siłą uczucia, niosącą znaki pokornej służby – dzbanek i ręcznik – aby dotrzeć do Franciszka stojącego na szczycie drabiny, teraz już upodobnionego do Chrystusa, który ofiarowuje jej swoją pierś, do której wielokrotnie ją zaprasza, by się zbliżyła słowami: „przyjdź, bierz i ssij”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> 3 L, 8.

<sup>18</sup> Zeznanie 3, 28-29.

Franciszek otrzymuje od Klary „naśladowującej Matkę Bożą” matczyne współczucie i wstawiennictwo, ale w śmiałej wzajemności to Ona jako córka znajduje się w pozycji tej która otrzymuje. Jak nie dostrzec w tym obrazie jakiejś szczególnej franciszkańskiej „piety”?

Wierzę, że Klara wyczuła paschalną udrękę Franciszka i uczestniczyła w niej. To nie przypadek, że jej choroba nastąpiła dokładnie po tych wydarzeniach. Czy mógł to być również jej sposób na wsparcie Franciszka i owoców daru miłości, który otrzymał?

Drogie siostry, pozdrawiam was tym wspomnieniem o stygmatach, które próbowałem razem z wami pokrótce odczytać, próbując dojść do sedna doświadczenia św. Klary. Tę drogę możecie odbyć także wy poprzez codzienne doświadczenie naśladowania, w oblubieńczym wymiarze waszego powołania przeżywanego w Kościele dla świata. Także do was dziś docierają te słowa: „Patrzcie, jak Chrystus zjednoczył ze sobą swoją Oblubienicę, zobaczcie, jakim pokarmem nas karmi”<sup>19</sup>.

Z zapalem pamiętajmy o sobie nawzajem w modlitwie uwielbienia i wstawienictwa, abyśmy się wzajemnie wspierali w życiu według Ewangelii, perły prawdziwie cennej, którą Pan powierzył nam w Kościele dla dobra świata.

Pozdrawiam Was z braterskim uczuciem i Serafickim błogosławieństwem.



*Fr. Massimo Fusarelli OFM*

Fr. Massimo Fusarelli, OFM  
Minister generalny

Bazylika Matki Bożej Anielskiej,  
1° sierpnia 2024  
Otwarcie Odpustu Porcjunkuli

Prot. 113299/MG-40-2024

---

19 Św. Jan Chryzostom, Katecheza 3, 19: por. Godzina czytań z Wielkiego Piątku.